

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie z odbiorem na
miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem
do domu zł. 3.00. Z przesyłką
pocztową zł. 3.00. Zagranicą
zł. 5. — Cena pojedynczego
numera u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tek-
stem 40 gr. za wiersz mm., na-
desłane i w tekście 30 gr., za
tekstem 20 gr., — tabelaryczne
50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr.
Drobne ogłoszenia 10 gr. za
wyraz — Najmniejsze 1 zloty.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. M. Marji Pałmy Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 99. ||

Sroda 15-go lipca 1931 roku.

|| P.K.O. Nr. 307.955

Walka o równowagę budżetu.

Nic lepiej nie charakteryzuje powagi chwili, jak ostatnie zarządzenia oszczędnościowe rządu. Kładą się one nowym ciężarem dalszych ograniczeń na chudych budżetach funkcyjarszych państwowych, na zasiłkach inwalidów wojennych. Świat pracowniczy, rzesze emerytów i szacownych ofiar wojny powołane zostały do dalszych ofiar na rzecz równowagi państwowego budżetu, kosztem bolesnych z pewnością rezygnacji z dotychczasowej stopy życiowej, która zaiste, nie opływała nigdy w nadmierne dostatki i stała conajwyżej na granicy minimum znośnej egzystencji. Prawdę tę stwierdzić należy z naciskiem i bez obsonok, nie dlatego, by patryjotyczny ogół urzędniczy obrażał w trudnym dla niego momencie jałmużną sentymentalnego współczucia, lecz by uwypuklić i podkreślić wobec opinii publicznej tę powagę chwili, która w imię najistotniejszych interesów państwa zmusza rząd do zarządzeń tak drastycznych, niepopularnych i godzących w uprawnione interesy warstw pracowniczych. Poczucie odpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej, aksjomat o konieczności odnalezienia zwiniętej równowagi budżetowej — wymusiły na rządzie te decyzje, które uchronić Polskę mają przed zamecieniem deficytowej gospodarki państwowej i przed tragedią inflacji.

Głosem przestrogi przemawia do nas niedawna przeszłość, która udowodniła jaskrawo, do jakiego stopnia brak równowagi budżetowej wywiera tragiczny wpływ na kurs waluty. Zażalenie się po wojnie waluty w większości państw europejskich było właśnie wynikiem deficytowej gospodarki. Polska w swoim czasie przeżyła dwukrotną tragedię inflacji i hyperinflacji: — lawinowy spadek marki polskiej i żałowanie się złotego. Reforma walutowa p. Grabskiego, przeprowadzona z tak dużym wysiłkiem i takim — zdawało się — umiarem, skończyła się ostatecznie niepowodzeniem dlatego i tylko dlatego, że budżety państwowe w latach 1924—1926 były deficytowe, że rząd ówczesny nie miał dość hartu i swobody decyzji, by oprócz się demagogicznej postawy sejmowładztwa, sabotującego podatek majątkowy i uchwalającego w sposób bez troski — dla zjednania benewolencji wyborców — nowe wciąż świadczenia ze strony państwa na rzecz poszczególnych grup społecznych. Reforma p. Zdziechowskiego, dążąca do urealnienia budżetu przez wprowadzenie szeregu oszczędności, m. i. redukcji uposażenia urzędniczych i zniesienia ruchomej mnożnej, przyszła zapóźno i nie zdołała powstrzymać już lawiny inflacji. Ustabilizowanie się złotego na dzisiejszej wysokości datuje się dopiero od chwili zrównoważenia budżetu przez rząd pomajowy w lecie 1926 r.

Związek między równowagą państwowego budżetu, a kursem waluty, jest ścisły, logiczny i nieunikniony. Pewien pod tym względem wyjątek stanowić mogą jedynie państwa bogate, które w chwilach złej konjunktury sięgnąć mogą w większej mierze do zasobów bogactwa społecznego (np. pożyczek wewnętrznych) lub do kredytów i pożyczek zagranicznych. Z reguły jednak — deficyt budżetowy prowadzić musi do wyczerpywania się płynnych rezerw skarbu państwa i do wycyfowania z banku emisyjnego sum skarbowych, leżących tam na rachunku żyrowym. Po wyczerpaniu tych rezerw przychodzi moment utajonej inflacji. Państwo pokrywać musi swoje bieżące zobowiązania przez zwiększenie emisji skarbowej, czyli przez powiększenie obiegu bilonu. Zwiększa

się nacisk na rezerwy walutowe banku emisyjnego, — na horyzoncie zjawia się konieczność powiększenia emisji pieniądza papierowego, państwo wchodzi już w okres wyraźnej inflacji i spadku wartości waluty. Począyna toczyć się w takim państwie lawina, która pogrzebie tysiące istnień i warsztatów produkcji, zdeorganizuje całe życie gospodarcze, a przedwstkiem wtrąci świat pracy w ostateczną otchłań nędzy i rozpacznej niedoli.

Świadom tych pewników ekonomicznych jest nasz rząd, który w chwili obecnej przeprowadza tak zdecydowanie kompresje budżetowe o całych 300 milionów zł. Świadomość tej prawdy, że deficyt budżetowy byłby początkiem inflacji, a inflacja to klęska i grób naszego gospodarstwa społecznego, naszej niezawisłości finansowej i politycznej, — świadomość ta winna przeniknąć najszersze koła polskiej opinii publicznej.

W świetle tej prawdy staje dopiero w całej wyrazistości powaga położenia. Drogowskazem dla nas wszystkich musi stać się hasło: — trwać, przetrwać i wytrwać w te dni światowego kryzysu, — wytrwać bez pograżenia państwa w zamęt deficytowych budżetów i inflacji.

Dla tego celu żadna ofiara nie może być zbyt wielka.

Jeżeli inicjatywa prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera sygnalizuje pierwszą próbę wyjścia z chaosu gospodarczych przeciwności i gospodarczej depresji, leżącej od lat dwu nad wszystkimi państwami po obu stronach Atlantyku, — to tem lepiej. Tem krótszy będzie okres koniecznych dziś wyrzeczeń się i ograniczeń.

Hasło zwycięskiego wytrwania jest dziś nakazem, przed którym ugiąć się muszą wszystkie interesy i postulaty grupowe i jednostkowe.

Ra.

WIELKI KRACH W NIEMCZECH.

Przed zupełnym bankructwem gospodarki Rzeszy.

BERLIN. Z powodu niepowodzenia wyprawy prezydenta Banku Rzeszy, dr. Luthera, w sprawie uzyskania pożyczki dla Niemiec od Francji, na wszystkich giełdach w Niemczech zapanował wielki krach.

Posiadacze wkładów oszczędnościowych rzucili się na banki z żądaniem wypłacenia należności.

Kilka większych banków upadło zupełnie, załamał się także potężny bank Jakóba Goldschmidta w Berlinie, oraz potężny konsern wełniany „Nordwolle“, oparty o ten bank. Wiele banków ograniczyło wypłaty do bardzo drobnych kwot, a „Darmstaedter und National-Bank“ zawiesił wypłaty całkowicie.

Bank Rzeszy przejmuje gwarancje innych banków.

BERLIN. Celem uspokojenia opinii, wzburzonej klęską Niemiec na terenie międzynarodowym i gwałtownym wycofaniem wkładów z poszczególnych banków, rząd Rzeszy, chcąc zapobiec dalszej panice, postanowił przejąć dalsze gwarancje za wszystkie banki wobec posiadaczy wszelkich wkładów.

W związku z tem rząd Rzeszy wydał odezwę do narodu, zapewniając, że morderczym Hoovera, odraczącym na jeden rok spłaty niemieckich długów wojennych, wpłynęło bardzo dodatnio na finansie Niemiec, bowiem pieniądze, które musiałyby pójść zagranicę, pozostaną w kraju na wzmocnienie gospodarki wewnętrznej.

Rząd nawołuje do niewycyfowania wkładów z banków.

Zamknięcie giełd niemieckich.

BERLIN. Wobec nagłego spadku marki niemieckiej w ostatnich kilku dniach, rząd postanowił zamknąć wszystkie giełdy w Niemczech przez poniedziałek i dzisiejszy wtorek, celem powstrzymania gwałtownego odpływu dewiz z Niemiec zagranicę.

Gdyby zarządzenie to okazało się niewystarczającym, giełdy będą zamknięte jeszcze w ciągu następnych kilku dni, o czym nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Niemcy grożą zupełnym bankructwem.

NOWY JORK. Wielkie dzienniki amerykańskie donoszą, iż rząd Rzeszy wystosował do rządu Stanów Zjednoczo-

nych notę, domagającą się kredytów, zwracając uwagę, że w przeciwnym razie Niemcom grozi zupełne bankructwo. W związku z tem odbyła się konferencja przedstawicieli kilku banków amerykańskich.

Ostatecznie podobno zgodzono się udzielić Niemcom kredytu, nie wyższego podane 250 milionów dolarów, co wskazywałoby na wielką ostrożność kapitalistów amerykańskich. W ostatniej chwili jednak donoszą, iż do Niemiec nadeszła odmowna odpowiedź bankierów amerykańskich.

Niemcy chcą przyjąć warunki Francji?

PARYŻ. Obiegała w nocy wiadomość, że po otrzymaniu odmownej odpowiedzi od banków amerykańskich, rząd berliński, który zebrał się wczoraj wieczorem na naradę, postanowił zadośćuczynić żądaniom Francji i udzielić wymaganych gwarancji.

Pewne depecze z Berlina zapowiadają nawet na dziś przyjazd kanclerza Brüninga i ministra Curtiusa, ponieważ ma przybyć również do Paryża z Londynu angielski minister spraw zagranicznych, Henderson, odbyłaby się tu jutro ważna konferencja przedstawicieli Francji, Anglii i Niemiec, na której mogą być powzięte bardzo ważne i doniosłe decyzje. (PAT).

Luther poleciał do Bazylei.

BERLIN. Prezydent Banku Rzeszy, dr. Luther, odleciał wczoraj samolotem do Bazylei, aby wziąć udział w obradach Banku Wypłat Międzynarodowych. Podobno równowaga gospodarcza Niemiec zależnie będzie wyłącznie tylko od ustosunkowania się kierownictwa tego banku do Rzeszy.

Wyciągają ręce po zagłębie Saary.

BERLIN. W Neustadt odbył się doroczny zjazd zrzeszenia związków niemieckich Zagłębia Saary. Przemawiał dyr. Held.

Zjazd uchwalił rezolucję, domagającą się zwrotu Zagłębia Saary. (PAT).

Ambasador Rzeszy u premiera Francji.

PARYŻ. Po nadejściu do Paryża wiadomości o odmowie prezydenta Hoovera przyjęcia z pomocą finansową Niemcom, premier Laval przyjął ambasadora nie-

mieckiego, Hoescha, który przedstawił mu, jak głosi komunikat, rozpaczliwą sytuację Niemiec.

Spotkanie obfitowało w momenty prawie tragiczne, jak zaznacza dziennik „Le Matin“.

Laval wskazał na drażliwe położenie Francji, oraz na zainteresowanie, z jakim Francja oczekuje od Berlina rozsądnych i surowych zarządzeń, celem pokonania obecnych trudności i usprawiedliwienia ewentualnego poparcia zagranicy. (PAT).

Walki uliczne komunistów z hitlerowcami.

BERLIN. W miejscowości Aelle w ub. sobotę popołudniu około 200 komunistów napadło na pochód stahlhelmowców i hitlerowców, obrzucając tych ostatnich kamieniami. Jeden z przywódców hitlerowskich b. gen. von Henning został ciężko zraniony. Poza tem zraniono 4 osoby ciężko, 8 lekko. (PAT).

BERLIN. W Magdeburgu doszło do starcia z komunistami. Jeden z oficerów Reichswehry, który brał udział w zebraniu nacjonalistycznym, napadnięty został przez komunistów. W obronie własnej oficer ten strzelił z rewolweru, raniąc śmiertelnie jednego z napastników. (PAT).

Przekupstwo i łapownictwo w Niemczech.

HAMBURG. Przeciwnik wielu urzędnikom zarządu budowy dróg prowincji Hannover postawiono zarzut przyjmowania łapówek od prywatnych firm. Według doniesienia socjal-demokratycznego dziennika „Volksuille“, firma „Preusse“ przekupiła w ostatnich latach 40 urzędników, którzy w poszczególnych wypadkach otrzymywali w przeliczeniu na złote 16 do 20 tysięcy złotych.

Inne firmy płaciły podobno jeszcze większe sumy. Ponadto urzędnicy ci mają rzekomo udziały w przedsiębiorstwach budowy dróg, tak, że są zainteresowani w zyskach. Z tych powodów dostarczone złych materiałów do budowy dróg. (PAT).

Militaryzm cesarski w Niemczech.

Wielka Manifestacja w stolicy Saksonji z udziałem dygnitarzy wojskowych.

BERLIN. Rozpoczął się w Dreźnie pierwszy zjazd kawalerii niemieckiej. Szwadron sztandarowy Reichswehry przedefiniował przed prezydentem zjazdu feldmarsz. Mackensenem ze 100 sztandarami b. armii cesarskiej. Następnie wygłoszono przemówienia okolicznościowe. W niedzielę odbyło się nabożeństwo, w którym wzięło udział około 15.000 b. żołnierzy armii cesarskiej. Kazanie wygłosił b. kapelan nadworny Kassler.

Po nabożeństwie uformował się pochód przez miasto z kilkuset jeźdźców w uniformach cesarskich. W południe odbyła się defilada przed Mackensenem, a popołudniu turniej. (PAT).

Jeszcze echa poznańskie w Ameryce.

NOWY JORK. Prasa amerykańska obszernie informowała swoich czytelników i komentowała uroczystości odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu.

Nowojorski „Sun“ podkreślił przede wszystkim, że ta narodowa manifestacja polska, polegająca na uczczeniu obcego męża stanu, jest bez precedensu w historii stosunków międzynarodowych.

Dalej zauważa wspomniany dziennik, że Wielkopolska, w której stanął pomnik Wilsona, jest tą częścią Polski, która pierwsza wysyłała swoich osadników do Ameryki. (PAT).

